

# UZASADNIENIE

Oskarżony S. L. w dniu 2 lutego 2016 r. w godzinach wieczornych spotkał się ze swoimi kolegami F. M. i M. L. w mieszkaniu tego pierwszego w P. przy ul. (...). Podczas spotkania mężczyźni spożywali alkohol. Około północy S. L. postanowił wracać do domu i w tym celu zamówił usługę transportu jego i samochodu, którym przyjechał na spotkanie.

Ok. godziny 1.20 w dniu 3 lutego 2016 r. oskarżony wyszedł z mieszkania i udał się do swojego samochodu marki O. (...) o nr rej. (...), który zaparkowany był przy płocie ogradzającym osiedle. Następnie wsiadł, odpalił auto, podjechał ok. 30 m wzdłuż ulicy (do budki ochrony), a następnie cofając auto powrócił na poprzednie miejsce, parkując lekko ukośnie. Następnie zgasił silnik, pozostawiając światła i włączone radio i rozłożył się na siedzeniu w oczekiwaniu na firmę transportową.

Widząc zachowanie oskarżonego, pracownik ochrony M. Ł. wezwał policję. Funkcjonariusze: A. P. i Ł. O. (1) dotarli na ul. (...) ok. godz. 2.15 i zastali oskarżonego leżącego na siedzeniu kierowcy. Muzyka w aucie była włączona, a kluczyki znajdowały się w stacyjce.

S. L. zawartość alkoholu we krwi wynosiła o godz. 0.50 2,2-2,4 ‰, zaś o godz. 1.30 2,1- 2,3 ‰. Z kolei w wydychanym powietrzu stwierdzono u niego: o godz. 2.56 0,96 mg/l alkoholu, zaś o godz. 3:11 0,91 mg/l.

**Oskarżony** ma 29 lat, posiada wykształcenie średnie, prowadzi własną działalność gospodarczą i uzyskuje z tego tytułu dochód w wysokości ok. 5.000 zł miesięcznie. Oskarżony jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Oskarżony nie był dotychczas karany.

## ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:***

- częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 112 – 114 w zw. z k. 62- 63),

- zeznań świadków: M. D. (k. 114- 119 w zw. z k. 43-44), M. L. (k. 119- 122 w zw. z k. 25-26), F. M. (k. 122- 125 w zw. z k. 54- 55), K. N. (k. 125 – 126 w zw. z k. 28-30), Ł. O. (2) (k. 126- 128 w zw. z k. 7-8, 75- 76), A. P. (k. 128- 130 w zw. z k. 78-79), M. Ł. (k. 191- w zw. z k. 10-11).

- opinii toksykologicznej (k. 71- 73),

- dokumentów zebranych w sprawie: notatki urzędowej (k. 1), protokołu badania alkometem (k. 2-4), dyspozycji usunięcia pojazdu (k. 5), kserokopii prawa jazdy (k. 21), wykazu połączeń (k. 24), protokołu eksperymentu procesowego z nagraniem i rysunkiem(k. 45- 52), karty karnej (k. 64).

Oskarżony **S. L.** nie przyznał się do zarzuczonego czynu i złożył obszerne wyjaśnienia. Sąd uznał je za wiarygodne w części, przede wszystkim co do faktu, że tego wieczoru był u znajomych, pił alkohol i między północą o 1.00 postanowił wracać do domu, w związku z czym zamówił usługę odwozu. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, w tym zeznaniami M. L., F. M. i K. N. oraz dokumentami w postaci wykazu połączeń.

Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast te wyjaśnienia, w których oskarżony zaprzeczył, by prowadził pojazd. Wyjaśnienia tej treści należało uznać za przyjętą linię obrony, która jednak została podważona w toku postępowania dowodowego. Przede wszystkim niewiarygodne były, zdaniem Sądu, te twierdzenia, w których oskarżony wskazywał, że ochroniarze chcieli się na nim zemścić. Wersję tę S. L. przedstawił dopiero w postępowaniu sądowym, tj. dziewięć miesięcy po zdarzeniu, wcześniej zaś w ogóle nie wskazywał, że M. Ł. i M. D. mieli jakkolwiek powód by go nieprawdziwie pomawiać. Co więcej, wyjaśniając oskarżony wskazywał, że pokłócił się z ochroniarzami, tymczasem jego wyjście z osiedla i manewry pojazdem obserwował wyłącznie M. Ł., gdyż w tym czasie M. D. był na obchodzie w innej części osiedla. S. L. nie mógł więc pokłócić się z nimi oboma. Oskarżony nie potrafił przy tym uściślić, co miało być powodem rzekomej konfrontacji. Jego wyjaśnienia były więc niejasne i nielogiczne. Pozbawione wiarygodności były również te twierdzenia, jakoby ochroniarze wraz z policjantami „uzgadniali wersje wydarzeń”, gdyż zarówno z

zeznań pracowników ochrony oraz funkcjonariuszy policji wynika jedna, wskazująca że oskarżony podjechał ok. 30 m w kierunku budki strażników, a następnie powrócił jadąc wstecz na poprzednią pozycję. Poza tym, A. P. wskazała, że gdy przyjechali na miejsce, jeden z ochroniarzy znajdował się w budce, a drugi czekał przed pomieszczeniem. W czasie, gdy funkcjonariusze rozmawiali z ochroniarzami, oskarżony spał w aucie, co wynika jednoznacznie z zeznań tych pierwszych. A. P. i Ł. O. (2) konsekwentnie wskazywali, że mieli problem z dobudzeniem oskarżonego, nie mógł on więc słyszeć rozmów (w dodatku w sytuacji, gdy w aucie była włączona muzyka, a świadkowie znajdowali się ok. 30 m dalej).

Należy przy tym podkreślić, że fakt zamówienia usługi transportowej nie wyklucza, że oskarżony przejechał autem niewielki kawałek. Jak wynika z zeznań M. Ł. (oskarżony szedł zataczając się), przeprowadzonych badań i opinii biegłego (znacznym poziom upojenia alkoholowego) oraz zeznań A. P. (oskarżony nie odpowiadał logicznie), oskarżony znajdował się pod istotnym wpływem alkoholu, a więc mógł nie podejmować racjonalnych decyzji i po wejściu do auta ruszył pojazdem, a po chwili zorientował się, że nie powinien prowadzić i wrócił na miejsce parkingowe. Powszechnie wiadomo, że ludzie w stanie upojenia zachowują się nielogicznie, nieracjonalnie czy w sposób niezrozumiały dla otoczenia.

Wiarygodne w przeważającej części były natomiast zdaniem Sądu zeznania świadków: **M. D.** i **M. Ł.**. Przede wszystkim zeznania tego drugiego świadka umożliwiły odtworzenie przebiegu zdarzenia, ponieważ zaobserwował on zachowanie oskarżonego, jego wyjście z osiedla i jazdę samochodem. Zeznania świadka były jasne i konsekwentne w toku postępowania. Z kolei zeznania świadków **A. P.** i **Ł. O. (2)** – funkcjonariuszy policji, Sąd uznał za wiarygodne w całości. Świadcowie opisali przebieg interwencji, okoliczności, w jakich zastali oskarżonego oraz powód dokonania badania trzeźwości. Ich zeznania, były jasne, konkretne i wewnętrznie spójne.

Zeznania tej czwórki wzajemnie się uzupełniały, dlatego zostaną omówione łącznie. Wszyscy świadkowie wskazywali, że pojazd oskarżonego był usytuowany przy płocie posesji przodem w kierunku ul. (...), co potwierdza, że mógł on jechać od miejsca zaparkowania w kierunku budki strażników. Nadto świadkowie M. Ł. i A. P. zauważyli, że auto zostało zaparkowane ukośnie. Co prawda ich wersja różniła się co do kąta ustawienia auta względem linii krawężnika, jednak w ocenie Sądu miało to znaczenie drugorzędne i mogło wynikać z upływu czasu (A. P. składała zeznania po ponad pięciu miesiącach). Z kolei funkcjonariusze policji zgodnie wskazywali, że kluczyki znajdowały się w stacyjce, a świadek O. wręcz wyjął je, by oskarżony nie mógł odjechać, co przeczy wyjaśnieniom oskarżonego, który twierdził, że kluczyków nie używał.

Jedynym niewiarygodnym elementem zeznań M. D. i M. Ł. były podawane przez nich odległości jakie pokonał oskarżony. Przeprowadzony eksperyment procesowy wykazał bowiem, że było to ok. 30 m, a nie 80-100 m. Wiadomo jednak, że nikt nie ma urządzenia pomiarowego w głowie, dlatego ten niuans nie mógł zmienić ogólnej oceny zeznań świadków.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków: **M. L.** i **F. M.** – znajomych oskarżonego, przede wszystkim co do faktu, że tego wieczoru był u znajomych, pił alkohol i między północą o 1.00 postanowił wracać do domu, w związku z czym zamówił usługę odwozu. Sąd nie miał podstaw również by kwestionować ich zeznania co do faktu udania się przed godziną 23 do sklepu (...).

Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast te zeznania, w których świadkowie wskazywali, że po wyjściu oskarżonego słyszeli z dołu odgłosy klótni i nawet zeszli na dół, by to sprawdzić – co miało uprawdopodobnić wersję oskarżonego o konfrontacji i „zemście” ochroniarzy. Zasadnicze znaczenie przy dyskwalifikacji tych zeznań miał fakt, że świadkowie, co przyznał świadek M. de facto je uzgodnili. Świadek ten wskazał bowiem, że rozmawiali z M. i S. „jak to wszystko wyglądało”. Sąd nie twierdzi przy tym kategorycznie, że świadkowie świadomie składali fałszywe zeznania. Nie sposób na obecnym etapie postępowania ustalić, czy świadkowie nie ulegli sugestii oskarżonego co do rzekomego konfliktu z ochroniarzami. Dość powiedzieć, że również świadkowie tej nocy znajdowali się pod wpływem alkoholu (i to znacznym, co sami przyznali), mogli więc pewnych okoliczności nie pamiętać, a oskarżony w rozmowie starał się im tę pamięć przywrócić. Świadcowie są kolegami oskarżonego, dobrze się znają i lubią. Wiedzieli, że oskarżony wezwał

usługę transportu, również dla nich prowadzenie pojazdu było więc nielogiczne. W tej sytuacji łatwo mogli zostać przekonani, że ochroniarze chcieli oskarżonego z jakichś przyczyn pogrążyć. Podatność na sugestię w połączeniu ze stosunkiem emocjonalnym ma bowiem istotne znaczenie dla procesu zapamiętywania<sup>1</sup>. Dlatego te zeznania świadków nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Za niewiarygodne należało nadto uznać zeznania świadka M. L., że auto stało tyłem do budki ochrony – przeczy temu nawet oskarżony, który wskazał, że wsiadł na miejsce kierowcy, gdyż od strony pasażera nie mógł otworzyć drzwi, gdyż znajdowały się tuż przy płocie.

Za wiarygodne, aczkolwiek mające ograniczone znaczenie Sąd uznał zeznania świadka **K. N.** Mężczyzna potwierdził, że oskarżony zamawiał usługę transportu, czego jednak nikt nie kwestionował. Natomiast o samym zdarzeniu świadek nie miał żadnej wiedzy.

Przydatna dla ustalenia stanu faktycznego okazała się opinia biegłego z zakresu toksykologii. Biegły potwierdził, że w godzinach a jakich oskarżony prowadził pojazd, znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Żadna ze stron nie kwestionowała opinii, a i Sąd nie miał podstaw by czynić to z urzędu.

Dokumenty zebrane w sprawie Sąd ocenił jako wiarygodne i w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, w przepisanej formie, strony nie kwestionowały ich prawdziwości, a Sąd nie miał podstaw by czynić to z urzędu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżony stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do przekonania, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Zgodnie z art. 178a § 1 k.k. karalne jest prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w stanie nietrzeźwości. Zgodnie zaś z art. 115 § 16 k.k. stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg lub też prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość.

Oskarżony prowadził pojazd mechaniczny jakim jest samochód osobowy, w ruchu lądowym mając co najmniej 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Sąd doprecydował jedynie czas popełnienia czynu, wskazując że oskarżony prowadził pojazd między godziną 00:50 a 1:30. Sąd przyjął przy tym wartość najkorzystniejszą dla oskarżonego, tj. wynik badania alkomatem, gdyż opinia biegłego z zakresu toksykologii nie była kategoryczna, a jedynie zakresowa. Potwierdziła ona jednak, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości także między godziną 00:50 a 1.30.

W ocenie Sądu nadto, oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, gdyż w niedługim czasie po spożyciu alkoholu wsiadł za kierownicę, doskonale wiedząc o niedopuszczalności takiego zachowania.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd kierował się ustawowymi dyrektywami wymiaru kary z art. 178a § 1 kk a także wskazówkami z art. 53 kk oraz art. 115 § 2 kk, dbając jednocześnie by kara spełniła zarówno cele prewencji indywidualnej (wychowawcze i zapobiegawcze), jak i prewencji generalnej rozumianej jako kształtowanie prawnej świadomości społeczeństwa.

Sąd wziął pod uwagę zarówno okoliczności obciążające, takie jak:

- nagminność tego rodzaju czynów, powiązana z niebezpiecznym ignorowaniem wpływu alkoholu na reakcje organizmu,

- zamiar bezpośredni,
- prawie czterokrotną wartość dopuszczalnego stężenia.

jak i okoliczności łagodzące:

- dotychczasową niekaralność za przestępstwa,
- krótki odcinek przejechanej drogi.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 30 godzin miesięcznie, uznając że ta właśnie kara najlepiej spełni tak cele prewencji indywidualnej, jak i generalnej, zwłaszcza mając na uwadze nagromadzenie okoliczności obciążających. Sąd podkreśla przy tym, iż kara ograniczenia wolności uznawana jest jako kara alternatywna dla krótkoterminowej kary pozbawienia wolności. Sankcja ta zawiera w sobie wszystkie elementy kary, gdyż spełnia cel retributywny (nieodpłatna praca) oraz cele prewencyjne (efekt edukacyjny pracy, praca na cele charytatywne, integracja przestępcy ze społeczeństwem i społeczeństwa z przestępcą), a tym samym ma szczególne znaczenie wychowawcze. Chodzi bowiem o to, że osoba, która swoim postępowaniem naruszyła określony porządek prawny, musi zrehabilitować się poprzez wykonanie pracy w rozmiarze proporcjonalnym do stopnia szkodliwości czynu, który popełniła, w taki sposób aby zrozumiała, że naruszanie prawa jest nieopłacalne.

Z kolei mając na uwadze dyspozycję art. 42 § 2 k.k. Sąd był zobowiązany do orzeczenia wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów. Zgodnie z art. 56 k.k. zasady wymiaru kary stosuje się odpowiednio również do środków karnych, mając więc na uwadze opisane wcześniej okoliczności łagodzące i obciążające oraz zagrożenie ustawowe środkiem karnym tj. od 1 roku do lat 10, Sąd uznał za optymalne orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze 3 lat. Powyższy środek karny pozwoli na wyeliminowanie oskarżonego z ruchu drogowego na wskazany okres, zaś dolegliwość zmuszająca oskarżonego do korzystania z pomocy osób najbliższych lub trzecich powinna być swego rodzaju nauką pokazującą, iż popełnienie przestępstw może utrudniać życie nie tylko sprawcy, ale i jego najbliższym.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd orzekł o zaliczeniu okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia 26 lipca 2012 r. na poczet orzeczonego środka karnego.

Aby zaś wzmocnić dolegliwość karną, Sąd uznał za konieczne wymierzenie środka karnego w postaci świadczenia pieniężnego w wysokości 5.000 zł na rzecz Funduszy Pomocy Pokrzywdzonym, zgodnie z art. 49 § 2 k.k.

Tak ukształtowana kara jest odpowiednia do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu, jednocześnie nie przekraczając ich ponad miarę.

O kosztach, Sąd orzekł w pkt. 5, mając na uwadze zasadę ponoszenia kosztów postępowania przez oskarżonego i nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej w rozumieniu art. 624 § 1 k.k.

/-/ SSR Monika Małasiak

1 Por. D. S., „7 grzechów pamięci”, Państwowy Instytut (...), W. 2003.